

Portal Województwa Lubuskiego



Jednym głosem za zdrowiem Lubuszan



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -22 maja 2020 godz. 15:36

Marszałek Elżbieta Anna Polak podczas wideokonferencji 22 maja odniosła się do informacji przekazanych przez wojewodę lubuskiego szkalujących działania samorządu województwa. - Lubuskie sobie poradziło i radzi dobrze nie tylko z pandemią. Potrafimy rozwiązywać wiele problemów, ponieważ jesteśmy lubuską drużyną - mówiła marszałek przy wsparciu lubuskich parlamentarzystów, zarządu i prezesów szpitali

W wideokonferencji udział wzięli: posłowie na Sejm RP: Katarzyna Osos, Waldemar Sługocki, członek zarządu województwa Marcin Jabłoński, radny województwa Sebastian Ciemnoczowski oraz prezesi szpitali: w Zielonej Górze – dr Marek Działoszyński i w Gorzowie – Jerzy Ostrouch.

E. Polak: Czas na fakty

Marszałek Elżbieta Anna Polak odniosła się do informacji przekazanych przez wojewodę lubuskiego w mediach i w oświadczeniu na stronie Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, szkalujących działania samorządu województwa. - Pan wojewoda twierdzi, że podaję nieprawdę i że nie godzi się to na tym stanowisku. Więc czas na fakty. Pan wojewoda jest szefem zespołu zarządzania kryzysowego i odpowiada za plan zarządzania i za jego realizację, a samorząd województwa robi swoje. Przeznaczaliśmy do tej pory na walkę z koronawirusem 104,5 mln zł: 36 mln zł na sprzęt ratujący życie, 9 mln zł na środki ochrony osobistej, 5 mln zł na testy, 4,5 mln zł na pomoc dla DPS-ów, noclegowni, hospicjów i domów samotnej matki, 20 mln zł na dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń pracowników i składek na ubezpieczenie społeczne i 30 mln zł na wsparcie przedsiębiorców – wyjaśniła marszałek.

Zakupiony przez samorząd sprzęt trafił do szpitali, które wojewoda postawił w stan gotowości. Wśród nich jest tylko jeden rządowy, pozostałe to szpitale samorządowe – wojewódzkie i powiatowe. Szpital w Zielonej Górze otrzymał sprzęt o wartości 8,5 mln zł, a w Gorzowie o wartości 16 mln zł. - Przypomnę, że pan wojewoda, kiedy wskazał szpital w Gorzowie przyznał środki na jego organizację w wysokości 17 mln zł, a przekazał do tej pory 750 tys. zł – dodała E. Polak. [Zobacz wysokość wsparcia dla szpitali.](#)

Marszałek odniosła się także do informacji o wysokości rządowego wsparcia walki z pandemią. - Pan wojewoda mówi, że to nic nie znaczy, co robi samorząd, bo rząd co roku przeznacza 2,4 mld zł na służbę zdrowia w Lubuskiem. Ale to manipulacja cyframi, ponieważ to są środki Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie Lubuszan, na wszystkie procedury, a nie na walkę z pandemią. Dziś dyrektor Lubuskiego Oddziału NFZ podał prawdziwą kwotę, jaką oddział skierował na walkę z pandemią. To tylko 9 mln zł – wyjaśniła.

Marszałek poinformowała także o kontrolach rządowych: oświadczeń majątkowych marszałka z 10 lat oraz projektów unijnych związanych z walką z wirusem, a także skardze skierowanej przez wojewodę do rządu.

Na samorząd można liczyć

O braku rządowego wsparcia w czasie pandemii mówił także poseł na Sejm RP Waldemar Sługocki. - W tym trudnym czasie przede wszystkim możemy liczyć na samorząd. To on podjął jako pierwszy działania w tej trudnej sytuacji. Gro tych działań finansowanych było ze środków europejskich, o czym pan premier informuje bardzo niechętnie. 1,2 mld zł pomocy, która jako pierwsza trafiła do szpitali, pochodziła właśnie z Regionalnych Programów Operacyjnych. To samorządy

województw szybko stanęły na wysokości zadania, przeznaczając środki finansowe na działania, w ramach których zakupiono sprzęt i środki ochrony – podkreślał.

O opieszałości rządu w walce z pandemią mówiła także posłanka na Sejm RP Katarzyna Osos. - Pan wojewoda w oświadczeniu zadaje pytanie, dlaczego szpitale nie były przygotowane na wystąpienie epidemii. A ja pytam, dlaczego rząd nie był przygotowany. 22 stycznia wysłałam pierwszą interpelację z pytaniem o stan przygotowań. Odpowiedź dostałam 19 lutego. To były dwa działania: nadzór nad podróżnymi i nauka zachowania higieny rąk. Nie było żadnej informacji na temat planowanych zakupów oraz zabezpieczenia szpitali – wyjaśniła posłanka.

Ciężka praca kontra donosy

O samorządowych działaniach wspierających walkę z COVID-19 mówił także członek zarządu województwa Marcin Jabłoński. Podkreślał, że samorządy wykonały ogromną pracę w celu przesunięcia środków na ochronę zdrowia. - W naszym regionie znacznie powyżej 50 mln zł. To niemal dwukrotnie więcej niż wynosiłaby średnia dla naszego kraju. Aby tak ogromne kwoty wydać, musieliśmy wykonać ogromną pracę. Należało przygotować projekty, regulaminy, mnóstwo formalności, które się wiążą z wydatkowaniem publicznych, unijnych środków. Udało nam się to zrobić bardzo sprawnie. Byliśmy jednymi z pierwszych w Polsce, ale w tym samym czasie musieliśmy odpowiadać na różnego rodzaju zarzuty, donosy, prostować nieprawdziwe, nieprecyzyjne informacje przekazywane przedstawicielom Komisji Europejskiej, którzy pytali nas o proces akceptowania i opiniowania wydatków podejmowanych w naszym regionie przez wojewodę lubuskiego. Wydaje nam się, że nie na tym powinna polegać rola przedstawiciela rządu w terenie – podkreślał M. Jabłoński.

O braku wsparcia ze strony wojewody oraz kluczowej roli samorządu w walce z COVID-19 mówił także radny województwa Sebastian Ciemnoczołowski. - Gdyby nie samorządy w Polsce, szczególnie samorządy szczebla wojewódzkiego, w tym szczególnie samorząd woj. lubuskiego, to rząd musiałby poddać tę całą sytuację walkowerem. Mówiąc inaczej – gdyby nie samorządy województw w Polsce, to w Zielonej Górze, w Gorzowie, w Żarach, w Nowej Soli i w małych miejscowościach naszego regionu, mielibyśmy jeden wielki Wuhan – przekonywał.

Niejasna przyszłość szpitali

O sytuacji w dwóch największych lubuskich szpitalach oraz zagrożeniach mówili prezesi lecznic. - Mieliśmy pierwszy w Polsce przypadek i wydaje się, że poradziłyśmy sobie z tym całkiem przyzwoicie. Był taki okres, że w ogóle nie odnotowaliśmy w szpitalu pacjentów z COVID-19; aktualnie mamy jedną osobę z personelu i musieliśmy podjąć dość radykalne działania w związku z funkcjonowaniem oddziału wewnętrznego, ale panujemy nad sytuacją – poinformował dr Marek Działoszyński, prezes Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze.

Przedstawił także dane dotyczące kosztów, jakie szpital ponosi na walkę z wirusem. Wyraził obawę o płynność finansową lecznicy. Pierwsze dwa miesiące roku, jeszcze

bez wirusa to były wydatki na poziomie 67 tys. zł, w czasie epidemii – 200 tys. w zakresie środków do dezynfekcji. Sprzęt jednorazowy – pierwsze dwa miesiące: 1,5 mln zł, kolejne dwa: 3,7mln zł- czyli 730% wzrostu. Martwię się, jak będzie realizowana wycena kontraktu na rok 2021. NFZ zareagował na nasze słuszne postulaty, aby zacząć płacić szpitalom w formule ryczałtowej 1/12, co pomogło nam utrzymać płynność finansową. Jednak ryczałt sieciowy to jedno, a te wszystkie usługi pozaryczałtowe, które realizujemy, a które dzisiaj mamy płacone także jako 1/12 kontraktu to drugie. Obawiamy się, że NFZ z końcem okresu pandemii, będzie weryfikował poziom wykonania świadczeń i może okazać się, że od października już nie dostaniemy pieniędzy, które de facto musieliśmy wydać na utrzymanie w gotowości szpitala. Jeżeli by tak było, że będzie to weryfikowane przez NFZ i zabiorą nam pieniądze, to może się okazać, że w III kwartale np. 2020 roku nie będzie nas stać w ogóle na utrzymywanie i opłacanie personelu – wyjaśnił.

Na podobne kwestie uwagę zwrócił Jerzy Ostroch – prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. - Przełom października i listopada to będzie moment, w którym NFZ, nasz główny płatnik, stwierdzi: sprawdzam. Na ten moment, szpital w Gorzowie Wlkp. otrzymał nadpłatę z NFZ na poziomie 8 mln zł. To może oznaczać, że ta nadpłata na przełomie października i listopada będzie wynosiła ok 40 mln zł – a to będzie oznaczało, że najprawdopodobniej nie otrzymamy środków na bieżącą działalność w listopadzie i grudniu. Nie mamy pewności, jak ten problem zostanie rozwiązany – wyjaśnił.

#FunudszUE #UEpomaga